

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:

miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczny dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartał: 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych krajach „ 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petiowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 30 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h
na prowincyi 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorażczyzny 1. 17.
TELEFON 541.Telefoniczne i telegraficzne depesze
„Słowa Polskiego“.Konferencje ministeryjne w świetle
urzędowego komunikatu.

Wiedeń, 8 listopada. Odbyte w Budapeszcie wspólne konferencje ministeryjne w przedmiocie kolei bośniackich doprowadziły, jak już doniesiono, do zupełnego porozumienia między oburządami. Ułożono program wykonania tych linii kolejowych, które przedewszystkiem mają być wybudowane, a których budowa ma być uchwalona w formie równobrzmiących ustaw w najbliższym czasie przez oba parlamenty. Ponieważ wobec tego, że zarówno fundusze do dyspozycji stojące jak i liczba sił technicznych jest ograniczona, musiano wykluczyć ewentualność równoczesnego wykonania wszystkich projektowanych linii, które po większej części prowadzą przez tereny góryste, — przeto ułożono taki porządek budowy, aby ta z linii projektowanych, która wobec znaczenia swego dla interesów monarchii ma pierwszeństwo, mianowicie linia z Serajewa do granicy Sandżak w dolinie Lim, z odgałęzieniem przez Viségrad do granicy serbskiej, została przedewszystkiem rozpoczęta i ukończona w ciągu lat trzech, jeżeli nie zajdą nieprzewidziane przeszkody. Koszta budowy tej linii pokryte być mają podobnie jak w poprzednich wypadkach krajową pożyczką bośniacką.

Bezpośrednio po ukończeniu tej linii ma być podług treści wyżej wspomnianego projektu ustawowego, który przedłożony będzie obu parlamentom, wykonana równocześnie budowa obu linii kolejowych, które mają bośniacką sieć kolejową połączyć z jednej strony z siecią austriacką koło Arzano, z drugiej zaś z siecią węgierską koło Szamac. Ponieważ kwestya środków finansowych, niezbędnych dla realizacji tych dwóch ostatnich linii kolejowych, zawisła jest od stosunków, jakie w owej chwili panować będą, a szczególnie od ukształtowania bośniackich finansów krajowych, przeto postanowiono na teraz, że odnośne dalsze równobrzmiące projekty ustaw mają być tak wczesnie obu parlamentom przedłożone, aby uchwalony termin rozpoczęcia budowy obu linii kolejowych Bugojno-Arzano i Doboj-Szamac, mógł być bez przeszkody dotrzymany.

Budapeszt, 8 listopada. Bawiący tu ministrowie austriacyczni wczoraj wieczorem wyjechali do Wiednia.

Inartykulacja przysięgi arc. Fr. Ferdynanda
w Sejmie węgierskim.

Budapeszt, 8 listopada. W dalszym ciągu dyskusji nad inartykulacją deklaracji arcyks. Franciszka Ferdynanda, poseł Eötvös wystąpił przeciwko temu, aby swoboda postanowień przyszłego monarchy była z góry już skreślona. Mowa oświadczyła, że nie kwalifikacja *Archiducis Austriae*, tylko podług ustawy z r. 1729 *jus hereditarium* jest podstawą węgierskiego prawa sukcesyjnego. (Okłaski na skrajnej lewicy). Dalszy ciąg obrad odbędzie się dziś.

Przed wyborami.

Tarnopol, 8 listopada. Prawybory odbyły się wczoraj i przedwczoraj w Białej, Czystylowie, Małyszowcach i Inrowicy bez presji. Wszędzie wybrano prawyboreców radykalnych. Również w Zbaraższczyźnie dotąd prawybory postępują w duchu partii radykalnej.

Wczoraj Budzynowski wyjechał z powrotem do Lwowa. Jak slychać, śledztwo zostanie umorzone. Śledztwo przeciw Ostapczukowi jest na ukończeniu i ma on być również wkrótce wypuszczony na wolność.

W sprawie kartelu naftowego.

Wiedeń, 8 listopada. Z okazji krążących wieści o mającym nastąpić rozwiązaniu kartelu naftowego, donosi *Wiener Allg. Ztg.*, że wprawdzie obecnie wielkie Towarzystwa naftowe, nie zgodziły się jeszcze na rozwiązanie kartelu, gdyby się to jednak stało, nie poniosłyby one przez to wielkich strat. Potrzeba bowiem wiedzieć, że Schodnica i Galicyjskie Towarzystwo naftowe karpackie, jako najwięksi producenci surowca, mogłyby tylko przez urządzenie nowych rafinerji, któreby wystarczyły na zaspokojenie potrzeb swoich, na tem rozwiązaniu zyskać, albowiem przez to otworzyłyby się nowe źródła zbytu.

Z drugiej strony wielkie Towarzystwa przez rozwiązanie kartelu byłyby także w możności powiększyć swą produkcję dla rafinerji, przez co by się koszta produkcji także dla nich zmniejszyły i to nawet znacznie. Co do cen nafty wewnątrz kraju, to wynika z ciągłego eksportu w naszym przemyśle naftowym, iż te nie różnią się tak bardzo od zagranicznych. Zresztą jest także prawdopodobną rzeczą, że spadek na międzynarodowym targu, który wziął początek z Ameryki, wkrótce ustanie. Koszta produkcji nafty zależą w wielkiej części od cen żelaza i węgla. Obecnie oczekują, iż po dokonanych wyborze Mc Kinleya, targ żelaza się podniesie, w takim razie ceny nafty także na tem zyskają i ustaną pierwotne niższe.

Mianowania, przeniesienia i odznaczenia.

Wiedeń, 8 listopada. *Wiener Ztg.* ogłasza: Cesarz nadał radcy sądu kraj. Teofilowi Hanusiewiczowi, przy sposobności przeniesienia na własną prośbę w stan spoczynku, tytuł i charakter starszego radcy sądu kraj. z uwolnieniem od taksy. Minister sprawiedliwości przeniósł radcę sądu kraj. Mieczysława Schätzla z Wadowic do Jasta. Cesarz nadał kierownikowi stacji torfowej w Wolicy Baryłowej Leokwii Danylukowi i kierownikowi takiej stacji w Kątach Janowi Pawlikowi srebrne krzyże zaśluzi.

Państwowa Rada kolejowa.

Wiedeń, 8 listopada. Minister kolei powołał państwową Radę kolejową na zwykłą jesienną sesję na dzień 30 listopada.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 8 listopada. Finansowa komisya Izby posłów Sejmu węg. przyjęła po szczegółowej dyskusji preliminarz budżetu ministerstwa oświaty. W ciągu dyskusji oświadczył minister Vlascics, że korzysta z każdej nadarzającej się sposobności w celu nakłonienia młodzieży, aby się powstrzymywała od wszelkich wyznaniowych i narodowościowych sporów.

Samoistny obszar celny.

Budapeszt, 8 listopada. Rada miejska Budapesztu, uchwaliła onegdaj adres w sprawie urzędzenia samoistnego obszaru celnego.

Zapownicza policja berlińska.

Berlin, 8 listopada. *Berl. Corresp.* ogłasza: Po wyniku przesłuchania dyrektora policji Meerscheida w procesie Sternberga zabroniono mu natychmiast dalszego wykonywania funkcji urzędowych. Meerscheidt przyznał w przesłuchaniu, że pozostawał ze Sternbergiem w stosunkach pieniężnych i towarzyskich.

Berlin, 8 listopada. Wobec wyników przesłuchania w rozprawie bankiera Sternberga, dyrektora policji Meerscheida jako świadka, został tenże natychmiast zasuspendowany.

Wybory prezydenta w Stanach Zjednoczonych.

Nowy Jork, 8 listopada. Podług ostatnich sprawozdań wyborczych Mc Kinley zwyciężył w 29 stanach, a Bryan w 16, co oznacza dla Mc Kinleya 305 głosów, a dla Bryana 142 głosów. Szczegółowe wykazy stwierdzają, że wybrano dotychczas 160 republikanów, 139 demokratów, jednego fuzyjonistę, jednego populistę i jednego zwolennika srebra. Rezultaty z 46 okręgów jeszcze nie są znane.

London, 8 listopada. Depesza z Nowego Jorku powiada, że nowy prezydent Mac Kinley ma zapewnione i nadal dominujące stanowisko w kongresie. Wybór Bryana do senatu jest wątpliwy.

Wojna Anglii z Transwaalem.

London, 8 listopada. Biuro Rentera donosi z Czadock 4 b. m.: Pociąg z prowiantem, któremu towarzyszyło 10 żołnierzy angielskich, został zaatakowany przez 20 Boerów koło Kimberley. Boerowie zabrali pociąg i wysadzili maszynę w powietrze.

Sytuacja w Chinach.

Rzym, 8 listopada. Agencja Stefaniego donosi z Pekinu:

Niemiecko-włoska kolumna, wracająca z Paotingfu, przybyła do Pekinu. W powrocie koło Kuanhoen wykonano atak na 1500 Chińczyków i rozbrojono ich; straty Europejczyków nieznaczne. Inny

oddział włoskich żołnierzy stoczył koło Czi-fu walkę z chińską artylerią, którą zepchnięto do kanału. Trzecią potyczkę stoczono koło Yangtung, tu było się 50 żołnierzy marynarki włoskiej z Bokserami; pierwsi nie ponieśli żadnych strat.

Tribuna donosi z Pekinu pod datą 3 bm.: Podług prywatnych doniesień z prowincji Szansi, cesarz chiński zamierza przez prowincję Honan powrócić do Pekinu.

Ślub na jasnym brzegu.

Cannes, 8 listopada. Wczoraj popołudniu odbył się zaślubiny cywilne arcyksięcia Piotra Ferdynanda z księżniczką Maryą Krystyną Bourbon.

Ruch karlistów w Hiszpanii.

Madryt, 8 listopada. Podług sprawozdań z prowincji w całej Hiszpanii panuje znowu spokój. W Barcelonie rewizje domowe trwają dalej. W kilku miejscowościach dokonano aresztowań.

Neapolitańscy ojcowie miasta.

Neapol, 8 listopada. Burmistrz i wielu radnych miejskich zrezygnowało; rada municypalna przyjęła następnie wniosek o wdrożenie śledztwa. Wybrany nowy „sindaco“, jak i nowy jego zastępca nie przyjęli wyboru.

Rzym, 8 listopada. Podług doniesień dzienników, rada gabinetowa uchwaliła rozwiązanie Rady miejskiej w Neapolu i mianowanie komisji śledczej.

Defraudacja w serbskim banku
narodowym.

Belgrad, 8 listopada. Do majątku zbiegłego kasyera banku narodowego Illica otwarto konkurs. Aresztowano również urzędnika zarządu monopolowego Nikolicę i kochankę Illica, Lolę Błaszkwicę. Zdefraudowana suma wynosi 183.700 fr.

Morderstwo dziewcząt w Polnej.

Pisek, 8 listopada. Wczorajszy dzień rozprawy Hilsnera był bardzo interesujący. Przez widownię procesu przesunęła się postać świadka dozorca więziennego Miska. Narobił on swemi zeznaniami wiele sensacji. Edward Misek dozorował Hilsnera przez rok cały. Świadek podnosi swą opiekę nad więźniami i swe dobre serce. Zeznaje on, iż kiedy dnia 16 września r. u. Hilsner został na śmierć skazany, pocieszał go świadek temi słowy:

Nie bój się, toć cię od razu nie powieszają, może się znajdzie i łaska nad tobą, może będziesz siedział przez całe życie, albo tylko przez lat 10. Hilsner cieszył się bardzo, gdy mu świadek takie widoki odsłaniał. Świadek znalazł w celi Hilsnera kartkę, na tej było napisane „Wasserman Eberman“. Nie zrozumiałszy znaczenia tych słów, pytał Hilsnera co by znaczyły. Hilsner odrzekł mu na to, że to są jego współwinni. Świadek zrobił doniesienie.

Przew.: Czemuż pan tego przedtem nie opowiedział?

Św.: Nie byłem o to zapytany, zresztą zachowałem to sobie do głównej rozprawy.

Dalej opowiada świadek: I gdy doniosłem Hilsnerowi o tem, że ci są niewinni — rzekł Hilsner, iż winnym jest pewien żyd polski z Oświęcimi. Kiedy mu przedstawił, że co do Wassermana i Ebermana się pomylił — rzekł Hilsner: „Przecież do licha nie kłamie, boć byłem przy tem“. Świadek na pytania przewodniczącego odpowiada, że Hilsner składał mu zeznanie dobrowolnie. Dalej zeznaje świadek, iż Hilsner mu opowiedział, że przyrzeczono mu 50 zł., ażeby przyprowadził chrześcijańską dziewczynę, którąby zamordowano.

Z kolei Hilsner zaprzeczył wszystkim zeznaniom Miska. Misek go maltretował w okropny sposób i wymuszał z niego zeznanie. Oskarżenie Hilsnera o oszczerstwo miało swe źródło w postępowaniu Miska z obwinionym, który zeznawał, ażeby mieć chwilę spokoju.

Mówiono Hilsnerowi ciągle, ażeby wymienił jakiego żyda polskiego, więc wymienił żyda polskiego z Oświęcimi.

Świadek Misek z całą powagą dozorca więzień wysłuchał słów Hilsnera i rzekł: Ja obstałem przy moich zeznaniach.

Pisek, 8 listopada. Z kolei przesłuchano Wassermana. Twierdzi on, że dnia 29 marca leżał w szpitalu w Deutschbrod. Ebermana znał z Pragi jako charakterystyczną cechę tego człowieka wymienia to, że on kuleje. Lekarz szpitala w Deutschbrod posiada kule Wassermana po bliźnie pochodzącej z operacji.

Świadek Naicic, także współwięzień Hilsnera, zeznaje podobnie, jak inni jego współwięźniowie. Jeden z nich, Kumhar, opowiada, jak Hilsner przedstawiał scenę w lesie. Z mnóstwem szczegółów więc opisuje, że jeden z żydów uderzył dziewczynę w głowę, poczem wszyscy rzucili się na nią, zabili uderzeniami a następnie powlekli w las itd.

Przeciwko tym zeznaniom twierdzi Hilsner, że świadek pochwyił go był raz za gardło, bił go i bił go był jeszcze dłużej, gdyby się był nie przyznał.

Z zeznań Prochaski wynika także, że otrzymał on od dozorczy polecenie, żeby się czegoś od Hilsnera dowiedział. Świadek słyszał także, jak dozorca Missek namawiał Hilsnera, żeby się przyznał.

Świadek Nowy opisuje scenę z przyznaniem się, podobnie, jak Arator i opowiada, że gdy towarzysze z celi powiedzieli o tem dozorczy Missekowi rzekł Hilsner:

„Co mi się może stać? Rotszyldowi większa część państw winna pieniądze, największe fabryki należą do żydów, któżby płacił podatki, gdyby nie żydzi?“

Następnie odczytano protokół, spisany z Erbmanem. Wynika z niego, że Erbman w czasie popełnienia zbrodni nie mieszkał u Hilsnera.

Świadek Graf z Polnej zeznaje, że w marcu 1899 nie był razem z Hilsnerem.

Co do 17 lipca 1898 oświadcza, że był wprawdzie na wycieczce w lasu Brzezina, ale nie w Zhorze. Zeznanie, jakoby na placu w Zhorze znajdował się był w towarzystwie kilku żydów i Klimówny, uważa świadek za fałszywe. Skarży się on, że jest materyalnie zupełnie zrujnowany i że ludzie wytykają go palcami na ulicy, jako współnika Hilsnera.

Podczas konfrontacji z Grafem obstaruje świadek Lang przy swoich odmiennych zeznaniach, a świadek Aufrecht potwierdza zeznania Grafa. Żona Grafa zeznaje analogicznie z zeznaniami męża, a świadek Paulina Basel twierdzi, że niemożliwym jest, ażeby Grafa można było widzieć w Zhorze. Graf nie umie tańczyć. Tak samo zeznaje świadek Klein, który opowiada, że po wycieczce robotniczej udał się Graf razem ze wszystkimi do domu, a świadek może przysiąc, że potem już Graf nie wydał się z domu.

Ucieczka fechtmistrza.

Budapeszt, 8 listopada. Znany fechtmistrz tutejszy Novelli uciekł, spełniwszy szereg defraudacyj. Do Wiednia towarzyszyła mu jakaś aktorka, którą Novelli pozostawił jednak w Wiedniu, uciekając dalej sam.

Stracenie żandarma

Belgrad, 8 listopada. Stracono tu żandarma Mojsilovicza, który wraz z kochanką, zamordował na ementarzu jakąś starą kobietę.

Dżuma w Europie.

Hamburg, 8 listopada. Na przybyłym tu z Glasgowa parowcu „Hornum“ zdarzył się wypadek dżumy. Majtko, który zachorował, oddano do szpitala. Nad parowcem zawieszono kwwarantannę.

Stuttgart, 8 listopada. Król wirtenberski nadał ministrowi hr. Góluchoowskiemu wielki krzyż orderu korony wirtenberskiej.

Kopenhaga, 8 listopada. Carowa-wdowa zachorowała.

Rzym, 8 listopada. Papież przyjmował ambasadora austriacko-węgierskiego przy Watykanie, hr. Keverterę.

Wiec techników

Sprawa ostatniego zajęcia z policją, żywo zafierowała wszystkie umysły techników, to też w wieczu, zwołanym na wczoraj, wzięło udział około pięciuset młodzieży. Przybył również prof. Syroczyński, później zaś prof. Widt, a pierwszy z nich szczególnie żywy brał udział w obradach młodzieży.

Ile było mów, ile wniosków gorących, zapalnych, jak dusze i serca młodzieży — tego nie obejmie pióro sprawozdawcy.

Młodzież jednogłośnie protestowała, broniła się, że nie wyprawiała burd ulicznych i padła tylko ofiarą policji, która nie chciała, czy nie umiała poszanować praw akademickiej swobody.

W rezultacie wybrano komisję z pięciu i polecono jej:

1) aby udała się do namiestnika i zażądała ukarania winnych;

2) aby pojechała do Wiednia z memoriałem, w którym to memoriale ma być zawarty obiektywny opis faktów, zaszytych w nocy z 3 na 4 listopada, dalej, by zażądała od grona profesorów i w Wiedniu od ministerstwa wyjaśnienia, co do znaczenia kart legitymacyjnych;

3) Komisya wyszła do wszystkich uniwersytetów i technik w Austrii wezwanie do wspólnej akcji;

4) Komisya wyszła do dzienników pismo, protestujące przeciwko napadom na młodzież z tytułu znanych zajęć z policją.

W sprawie normowania stosunku młodzieży do profesorów uchwalono jednogłośnie następujące wnioski:

1. Jakkolwiek los spotka kolegów, którym wytoczono śledztwo dyscyplinarne, cała młodzież praw ich domagać się i bronić będzie.

2. Młodzież politechniczna protestuje przeciw takiemu traktowaniu sprawy, jak wytoczenie pięciu kolegom śledztwa dyscyplinarnego, a to z tego powodu, że pięciu nie może odpowiadać za trzystu demonstrantów.

3. Jakkolwiek grono profesorów prawnie przesłuchuje służbę, jednak młodzież ma nadzieję, że grono profesorów nie będzie ściśle polegać na zeznaniach służby, która bądź co bądź od grona profesorów jest zależną.

4) Prócz demonstrantów, winni złożyć karty także koledzy, którzy nie brali udziału w demonstracji, ale się z nią solidaryzują.

5) Wiec uprasza grono profesorów o zawieszenie dyscyplinki, wytoczonej pięciu kolegom.

Wiągu obrad nadeszło na ręce prezydium wiecu pismo od młodzieży rękodzielniczej lwowskiej, opatrzone mnóstwem podpisów a wyrażające technikom żywą sympatię, i zapewniające o ich solidarności w akcji podjętej celem obrony swobód akademickich.

Pismo kończy się słowami: „Niech żyje dzielna młodzież technicka, niech żyją profesorowie, jej obrońcy i przyjaciele“.

Wśród entuzjastycznych oklasków uchwalił wiec wyrazić młodzieży rękodzielniczej serdeczne podziękowanie, zapewniając ją o ściślejsz z nią łączności.

OPERA.

Zapowiedziany na wczoraj występ panny Esten w „Halce“ nie przyszedł do skutku, natomiast słyszeliśmy w tytułowej partyi tej opery p. Korolewicz, której kreacja tym razem bardzo korzystnie odbijała od pierwszego występu artystki w tej operze. Pewność w partyi, zdobyta w ciągu kilku przedstawień i wczorajsze doskonałe usposobienie artystki pod względem wokalnym podniosły dodatnio wrażenie całości, usuwając równocześnie niejedyn brak w partyi na wskroś dramatycznej, a więc niezupełnie odpowiedniej dla indywidualności i warunków głosowych p. Korolewicz. Debiut p. Rossé w roli Zofii wypadł bardzo szczęśliwie. Początkowa śpiewaczka wykazała ładny głos, dość pewną intonację i sporo zrozumienia muzycznego, co wszystko razem złożyło się na całość dość udatną — jak na pierwszy występ.

Reszta ról pozostała w dawnej obsadzie. Mimo szeregów usiowań naszych solistów i działalności artystycznej naszego ansamblu, zasługującego ze wszelkimi na uznanie, opera wykonana już kilkakrotnie w tym sezonie, nie idzie w całości gładko. Wprost nieprzyjemne wrażenie robi sposób dyrygowania p. Czelański'ego, denerwujący gorączkowym swym pośpiechem solistów, ansambl, a w końcu — słuchacza. Tak na przykład podczas całego niemal drugiego aktu „Halki“, jego pałeczka wyprzedzała śpiewaków o całą ćwierć, przynajmniej ich bez litości, nie biorąc najmniejszego względu na ich wytrzymałość głosową i rozbijając tem samem gruntownie ansambl. Dlaczego podczas fermyty, którą wytrzymują Jontek i Janusz wpada nagle silny akord orkiestry, trudno zrozumieć. Takie lekceważenie solistów nie uchodziłoby nawet wobec najslabszych dyrygantów. Podobny los spotkał p. Korolewicz w pierwszej odsłonie podczas arii „o mój sokole“, w której pędząca na ognistym ramaku orkiestra nie pozwoliła artystce wypiewać wszystkiego, co kompozytor wyznał.

Takich przykładów moglibyśmy naliczyć bardzo wiele, a sam chyba p. Czelański przyzna, że wszystko to dzieje się z wielką szkodą dla sztuki. Jeżeli dodamy do tego, że batuta dyrygenta nie daje śpiewakom najczęściej żadnych znaków, a czasami daje je za wcześnie lub za późno, że orkiestra ma tylko dwie skrajności, to jest ogłuszające forte i niedosłyszalne nieraz piano, utrudniające orientowanie się śpiewaków podług głosów poszczególnych instrumentów, to czytelnik zdoła wyrobić sobie pojęcie o przykrej sytuacji artystów, wychodzących na scenę w warunkach tak nieprzychylnych. Z tem wszystkiem nieodmawiamy p. Czelańskiemu zdolności, które wykazał w kierowaniu chórami i orkiestrą, lecz zaznaczamy, że brak rutyny kapelmistrzowskiej, brak dokładnej znajomości oper u nas grywanych i naszych sił operowych, oraz niepokój ustawiczny tej pałeczki energicznej, lecz młodej i niedoświadczonej stanowią nieprzełamaną przeszkodę dla rozwoju opery, mającej obecnie wszelkie widoki lepszej przyszłości — większo niż kiedykolwiek.

Fr. Neuhauser.

KRONIKA.

Dzisiaj w teatrze „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna w 5 aktach Łucjana Rydla.

Temperatura. Dzisiaj rano o godzinie szóstej było + 5° R.

Mianowania. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował asystentami sądowymi praktykantów sądowych: Mieczysława Bielskiego, dr. Bronisława Zbyszewskiego, Aloniego Antoniego 2 im. Bojdeckiego, Wiktora Smolika, Rudolfa Krupińskiego, Kazimierza

Jana 2 im. Wacławowicza, Władysława Szado, Władysława Kuśnierza, Franciszka Skorupskiego, dr. Henryka Stubenvolta, Antoniego Rozmauttha i Karola Guiewosza, tudzież kandydata adwokackiego dr. Stefana Marowskiego.

Krajowa Rada zdrowia na posiedzeniu odbytem dnia 30 października b. r. powzięła wnioski w następujących sprawach: Zatwierdzenie statutu szpitala izraelskiego w Brodach; utworzenie apteki publicznej w Łące, w pow. samborskim i w Nowem siole, w pow. zbarskim; utworzenie okręgu sanitarnego w Gładyszowie, w pow. Gorlickim; nadania koncesyi na drugą aptekę w Wadowicach; dodawania do napojów wysokowych etru octowego; potrzeby ustanowienia przy umiastetwie posady magistra farmaceutyki, jako taksatora recept pobranych na koszt funduszów publicznych.

Pamięci ś. p. Stanisława Szczepanowskiego i ś. p. Kazimierza Odrzywolskiego poświęcił na wczorajszym posiedzeniu wydział Towarzystwa naftowego, prezes p. August Gorayski serdeczne wspomnienie i podał do wiadomości wydziału, że nauczyciele schodnicy poruszyli myśl sprowadzenia zwłok śp. Szczepanowskiego do kraju.

Po krótkiej dyskusji uchwałił wydział Towarzystwa naftowego jednogłośnie akcję nauczycieli schodniczych co do sprowadzenia zwłok śp. Szczepanowskiego do kraju i pochowania w Schodnicy lub we Lwowie, przyjął na siebie.

Naczelnym dyrektorem poczt i telegrafów, radcą dworu p. Jan Lubicz Seferowicz, wyjechał w sprawach urzędowych do Wiednia. Kierownictwo galic. dyrekcji poczt i telegrafów objął starszy radca pocztowy, p. Emil Gaberle.

Rozprawa przeciw akademikowi Zahajkiewiczowi o obrazę religii, której miał się dopuścić na pogrzebie włościanina przemową nad mogiłą — odbędzie się w Tarnopolu 13 b. m. Oskarżonego bronić będzie dr. Szuhiewicz ze Lwowa, ewentualnie adwokat dr. Daniłowicz.

Nieudało się. Pan A. L., idąc wczoraj przez plac Maryacki, poczuł iż ktoś wyciąga mu z kieszeni pałta pugilares z kwotą 25 zł. Chwycił za rękę, a złodziej z przestachu rzucił pugilares i wydarłszy się, tak niekał, iż zgubił czapkę barankową, którą p. L. złożył w policji.

Karambol z tramwajem konnym urządził sobie wczoraj przy ul. Kazimierzowskiej woźnica p. S. nazwiskiem Józef Pałęga. W jechawszy szybko na wóz tramwajowy znaczenie go uszkodził.

Zgubiono. W gmachu ratuszowym zgubił pan J. Krupiński srebrny zegarek kryty.

Znowu tyfus i szkarlatyna poczyna grasować w Tarnopolu, jak nam donosi nasz korespondent. Wczoraj zmarł uczeń VII. klasy gimnazjalnej Brzozowski. Szkarlatyna zawleczoną została przez chorego, który do lekarza przyjechał ze wsi i tu w 2 dni zmarł.

Zamach samobójczy. Wczoraj o godz. 8 rano usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru Aleksander Perczyński, służący dr. Sielskiego, zamieszkałego przy ul. Akademickiej 1. 3.

Kula rewolweru, skierowanego w piersi, ugrzęzła w okolicy serca. Wezwane pogotowie Tow. ratunkowego po opatrzeniu odwoziło go w stanie bezprzytomnym do szpitala powszechnego, gdzie do wieczora żył jeszcze, nie odzyskawszy przytomności.

Powód samobójstwa nieznan.

Bankiet na cześć prezesa Izby adwokackiej dr. E. Rojskiego odbył się wczoraj wieczorem w sali Towarzystwa strzeleckiego. Zebrało się kilkadziesiąt osób. Wzniesiono liczne toasty na cześć dr. Rojskiego z okazji jego 40-letniego jubileuszu w zawodzie adwokackim.

Kronika policyjna. Ubiegłej nocy dobrali się rzeźmieszkli do szynku przy ulicy Źródłowej, pod l. 7. i zabrali srebrne przybory do modlenia, garderobę szynkarza, żony jego i służącej, kilkanaście flaszek wódki i 27 koron gotówką.

Ludwikę Witkowską, zarobnicę, okradła przyjeżdżająca noc jakaś dziewczyna, zabierając jej chustkę, zakupioną materję na zimowe odzienie i kilka koron gotówką. — Panu Karolowi Hornuogowi skradziono z kieszeni pałta 260 koron. Poczterkowo nie podejrzewał nikogo z domowników, dopiero wczoraj po odejściu ze służby jednej z służących zauważono brak białizny i innych rzeczy które służąca wraz z owymi 260 koronami zabrała.

Marya Posadzińska poszukuje „narzeczonego“ swego Filipa Bojka, który skradł kupioną na ślub garderobę i 56 koron gotówką i zbiegł do Lwowa.

U tandeciarki Roisli Katz w ulicy Owocowej 15, zakwestyonowano skradzione rzeczy, po które zaraz właścicielka się zgłosiła.

W domu pod l. 10, przy ulicy Sakramentek, rozbito ubiegłej nocy i okradziono doszczętnie piwnicę p. M. Tustanowskiego.

Pani M. Nowickiej skradziono ubiegłego tygodnia złoty damski zegarek i pierseień. Podejrzanie padło na Tomasza Marciaka, który przyaresztowany, przyznał się, że wziął owe rzeczy na pamiętkę i sprzedał za 20 koron“.

Przed teatrem odbywa się utrzymywanie porządku w następujący sposób: Oto dwu dzielnych policjantów zamiast stać z hoku, skoro przejazd przed teatrem jest wzbroniony, stoi sobie przed drzwiami wchodowymi i tam zatrzymuje i zawraca odjeżdżające powozy, wywołując tem zgłęb i nieporządek.

Z Warszawy. Zapisy ś. p. Karola Szlenkera, wynoszące sumę 120.000 rs., otrzymały w rocznicę jego śmierci odpowiednie przeznaczenie. Największą sumę otrzymała politechnika warszawska i towarzystwo dobroczynności. Rozdzieleniu owych sum zajmowała się wdowa ś. p. Szlenkera pani Marya Szlenkerowa wraz z dziećmi. Teatr ludowy, który musiał ulec zamknięciu z powodu braku oświetlenia, niedługo znów zacznie funkcjonować dzięki przysłudze sąsiedzkiej, jaką oddali teatrowi właściciele browaru Reyela, zgodziwszy się dostarczać prądu ze swej maszyny zapasowej. Na odbudowanie wieży jasnogórskiej złożono w redakcyi *Kuryera Warszawskiego* do dwudziestu tysięcy rubli. Ogólne zajęcia budzą tu projektowane przez towarzystwo higieniczne odczyty, mające na celu zaznajamianie matek z higieną wychowania dziecka, które mają się odbyć w sali Muzeum. Z obawy przed epidemią mieszkańcy Warszawy szepczą na gwałt oszę tak, że liczba sztucznych szczepień w niektórych lecznicach prywatnych dochodzi do kilkuset dziennie. Ludność m. Warszawy, według ostatniego spisu, wynosiła w b. r. 686.010 mieszkańców stałych. Redakcyja *Kuryera Polskiego* postanowiła zmniejszyć cenę sprzedaży pojedynczych numerów z 2 do 1 kopiejki. W kuchniach ruchomych odżywia się już teraz do pięciu tysięcy osób. Warszawa ma wielu ludzi dobrej woli i wielkiego serca. Do tych należy ks. Siemiec założyciel sali zajęć dla chłopców, pozbawionych rodzicielskiej opieki. Kosztem 80.000 rs., zebranych z trudem osobiście, ks. Siemiec wznosił dom przy ulicy Lipowej, w którym pomieścił 326 chłopców, zajętych w pięciu warsztatach.

Królową cyganów, rezydujących w Stanach Zjednoczonych, będzie obecnie księżna Laurel, którą stara królowa Snake Mary (Marya zwaną wężem) nazwała swoją następczynią. Ta królowa cygańska nie będzie dochodu około 80.000 franków, który to dochód przynoszą jej wroźby, po jakie udają się do niej tylko bardzo bogaci mieszkańcy Stanów Zjednoczonych. Księżniczka Laurel jest bardzo piękna i nie ma śladu cery. Przeciwnie jest tak biała, jak anglosaksonka. Ceremonia odbędzie się w lasku, podczas której Snake Mary włoży na palec swej następczyni pierścień, jako oznakę swej władzy. Będzie to jednak władza fikcyjna, gdyż księżniczka będzie ją miała prawo wykonywać dopiero po śmierci starej królowej. Laurel mówi, iż nigdy jeszcze nie spała pod dachem — tylko albo pod drzewami, albo co najwyżej pod płótnem namiotu. Pomimo swej godności królewskiej, ma zamiar nadal zatrzymać te cygańskie zwyczaje, mówiąc, iż do życia jej potrzebny szum drzew, świergot ptaków i widok gwiazd, przeświecających nad jej głową.

300-letni jubileusz „Kazań Sejmowych“ Skargi.

(L.) Stojąc na przełomie czasów, gdy wrą i kipią dokoła siły, mające w przyszłości wytworzyć jakieś nowe formy, pełni troski o kształt owego „Jutra“, chętniej zatapiając wzrok w przyszłość, niż w przeszłość, złożoną w grobie, zapieczętowanym mocnymi pieczęciami. Formy zgasłe, formy zblakłe, co spełniły już w czasie swoje zadanie, interesują nas mniej. I słusznie! To wszystko rozwiązane już i jasne przechodzi naturalną drogą na łup badaczy, na łup uczonych... Jeny erudyty-specjaliści, zagrzebani w stosach zapyłonych foliów, bibuły, dokumentów, analizuje na zimno to burzliwe życie wielu pokoleń zastęgle i skostniałe w zwojach pergaminu...

Metodą badawczą dzieli je na epoki, na okresy, potem składa te martwe szczątki razem, kombinuje i — jeśli nie popadnie w dziwactwo — da nam obraz wieków upłynionych, sztucznie skonstruo-

wany. Ale czy takie obrazy, choćby najbardziej żywe i barwne, przedostają się za kolo specjalistów — czy się dostają do rąk szerszej publiczności, do rąk nie-specjalistów? Rzadko! Trafiają się wprawdzie czasem w historyi szkice Szajnoch lub Kubali, rozchodzące się szerszą warstwą wśród ludzi, dzięki wyjątkowej organizacji ich twórców, łączących w sobie erudycję specjalisty z potężną wyobraźnią poety. A szkoda! gdyż nawet stojąc na słusznym stanowisku człowieka postępowego, dzisiejszego, który chce zobaczyć w wirze dzisiejszych czasów, jak w zaczarowanym mlynie obraz przyszłości — moglibyśmy wiele skorzystać z tych wskazówek, jakie nam dają dzieje i nie potrzebowałibyśmy się uczyć nieraz jednej rzeczy dwa razy!

Ten brak zainteresowania się przeszłością ludzi dzisiejszych, (za wyjątkiem uczonych badaczy), czyni nam dotkliwą szkodę, że pomijamy wiele okoliczności, na które najbaczniejszą uwagę należałoby zwrócić.

Idziemy naprzód! Powierzchnia życia burzy się i pienia!.. Raz poraz dobywają się z jej głębi postaci, formy zupełnie dotąd nieznanne, nie przeczuwane!.. Możemy śmiało powiedzieć, że pod względem życia umysłowego nie pozostajemy w tyle! Budzą się z ukrycia talenty, zapowiadające wielki rozwój — mamy świetne próby nowego dramatu w Wyspiańskim, Przybyszewskim, Kisielewskim — Poezya i powieść — rosną! Wszystko zapowiada nową erę, wszystko pije złote promienie jakiegoś dobroczynnego słońca, co się zwoła wychyla z za widnokręgów...

I oto moc narodu polskiego od stu lat w grobie złożona, której śmierć przepowiadał Skarga, a oplakiwali wielcy romantycy, zda się brać wieczny rozbrat z materią, przeczystać się i rozświetlać — w duchu narodu...

Więc zapatrzeni w swity, w narodziny nowego ducha, zaponimamy coraz bardziej o śmierci ciała, w którym duch ten niegdyś mieszkał.

Gdy ze stanowiska czasów dzisiejszych spojrzymy w głąb przeszłości, jak w dół ze szczytu wysokiej wieży, ujrzymy wśród powodzi zdarzeń mniejszych lub większych, jedno wyróżniające się od innych. Po pierwsze bowiem, zdarzenie to tworzy epokę przełomową w naszej złotej Zygmuntońskiej literaturze, po drugie, tyczy się człowieka, którego osobę otaczał dotychczas mistyczny nimb proroka, człowieka w każdym razie wiek swój grubo przerstającego, a może nawet dotąd nie pojętego nalezycie.

W roku pańskim 1600, a więc równo 300 lat temu, wydał książkę Piotr Skarga swoje główne dzieło p. t. „Kazania seynowe“ czyli „Wzywianie do Pokuty obywateli Korony polskiej“.

Nie przypominam sobie, aby jakikolwiek dziennik w krótszy lub dłuższy sposób dotknął czy wspominał o tym jubileuszu! Więc Skarga już umarł, należało do przeszłości tak dobrze, że się nim już i zająć nie warto?

A, a prawda! Idźmy naprzód! Powierzchnia Życia burzy się i pienia!

Idźmy naprzód! Ale czy bez Skargi?... Bez jego słów, tej biblii starego testamentu całej Polski, zawierających przepowiednie, spełnione sto lat temu? Czy milując Ojczyznę, możemy nie pamiętać tych słów z głębi bólem rozmiotanej piersi wyrzuczonych, jak lawa z czołści wulkanu, słów pełnych przerażenia, co nam wciąż grożą, wciąż nas straszą i du-

zamordowanym; ale przypominam obecnym, że księdzka nie ma od dwóch tygodni, że nikt nie wie o miejscu jego schronienia, że nie dał znaku życia nawet swym najbliższym znajomym, że podczas gdy powiedział Genariellowi, że idzie do Miano, jego kapelus został znaleziony w okolicy Santafusca, to jest właśnie w stronie przeciwnej. Cóż by robił w Santafusca człowiek, który nigdy nie wychodził z Neapolu, nie lubił się poruszać, nie miał ani krewnych, ani przyjaciół w tamtych stronach? Wyobraźcie sobie, panowie, że gdyby tam był znajomy komunikowik, to don Antonio nie byłby naprosto szukał właściciela kapelusza. Już gdyby go tylko widziano przechodzącego, każdy byłby o nim pomyślał, — ale list mówi wyraźnie o bezowocnych poszukiwaniach. I jest on tak meznym proboszczowi i jego kolegom w parafiach sąsiednich, że nikt nie umie dać żadnej wskazówki o możebnym właścicielu kapelusza. A przecież wszystkie dzienniki, nawet i *Popolo Cattolico* roztrząbiły wiadomość o wygranem turnie i księdzu, który się oddalił. Panowie, nie jestem astrologiem, ani synem astrologa, ale uważam, że człowiek, który gubi nowy kapelus w miejscowości, w której go nikt nigdy nie widział, jest człowiekiem, którego życie jest bardzo problematyczne. Trzeba dodać do tego, że nie jest to pierwszy raz, że ksiądz Cyryl cierpiał krzywdę i gwałt ze strony ludzi złej woli; — trzeba dodać, że miał w posiadaniu nieznaną bliżej majątek; trzeba dodać, że wiadomość o wygranem na loteryi, za pomocą danych przez niego numerów, mogła skłonić ludzi głupich, zbójców, lub synów zbójceckich, do gwałtu na bezbronnym słudze bożym. Ja nie wiem, gubię się w tej ciemności, ale przeczuwam, że jesteście na śladzie zbrodni.

Don Ciccio stał się ponurym i posępnym. Jego przejmujący głos, jego palec długi i wyciągnięty,

szła swą bezlitością, nieodpartą koniecznością, jak zmora nocna? Jeśli słów jego w wędrówkę ze sobą nie zabierzemy, on nam będzie towarzyszyć po wszystkich drogach naszych, nie utrudzony nigdy, grający zawsze, nawołujący do poprawy, widmo o krwawych, rozpaczających wyzartych oczach

Teodor Mianowski.

Biuro informacyjne

przy redakcyi *Słowa Polskiego*.

(Biuro odpowiada tylko tym prenumeratom, którzy nadeszłą opaskę adresową *Słowa Polskiego*. Upraszanym o podawanie znaków, pod jakimi mają być dawane odpowiedzi).

Postępowiec. Co do czeskiego kalendarza pocztowego nie możemy pana poinformować, gdyż w tutejszych księgarniach takiego nie ma. — Co do drugiego pytania, to cena druku zależną jest od składu czcionek, formatu i gatunku papieru. Porozumnieć się należy wprost z zarządcą drukarni „Słowa polskiego“ (Chorążczyzna 14). — **K. H. Mszana.** Podania należy wnieść wprost do senatu uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. **M. A.** List pański oddaliśmy Księgarni Polskiej we Lwowie, która udzieli Panu żądanych informacji. — **S. L. Ujanowice.** Niech się Pan zwróci do Stowarzyszenia naftowego we Lwowie. — **A. S. w K.** Wystarczy skrypta, lecz najnowsze, wydane w jesieni r. z., nadto za którykolwiek z podręczników (Veltze, Schrott, Kulczycki lub tp.). Wskazówki jednak fachowcom niemal nieodzowne. Podania wnoszą się do komisji egzaminacyjnej w namieśnictwie. — **L. B. we Lwowie.** Nieśły kochana Pani, t. z. epilacya, czyli gruntowne usunięcie włosów, które słabszym lub silniejszym porostem szpecą niejedną twarz kobiecą, nie jest rzeczą łatwą. Probowano już różnych środków — nadaremnie. Dopiero teraz udało się znakomite osiągnąć skutki tępienia cebulek włosowych za pomocą elektryzacji. Procedura ta wymaga wielkiej cierpliwości, kilka tygodni czasu i jest dość kosztowna. We Lwowie dokonywa epilacyi opisanym sposobem prof. dr. Beck, a wyniki są istotnie świetne — **Abrym w Skolem.** Kalendarz „Słowa Polskiego“ kosztuje 1 kor. 20 hal.

Odpowiedzi na zapytania w sprawach giełdowych udziela

Kantor wymiany Ignacego Rosnera

Lwów, Pasaż Hausmana.

Stella. Nie wylosowane. — **J. G. Przeworsk.** Nie wylosowane. — **Abonent w Skolem.** Nie wylosowane. Ciągienie loteryi kart z widokami, odbędzie się dopiero 2 grudnia. b. r. — **J. S. w Podw.** Należy odnieść się wprost do zarządu loteryi w Oświęcimiu. — **Erg.** Nie wylosowane. — **Brzesko F. G.** Nie wylosowane. — **J. H. Zablotce.** Nie wylosowane. — **J. K. Strzy.** Nie wylosowane. — **Rołnik.** Nie wylosowane. — **J. R. 106.** Nie wylosowane. — **J. E. 12.** Nie wylosowane. — **L. B. Tarnopol.** Nie wylosowane.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 8 listopada. Zamknięcie wczor. giełdy popoł. Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 642'25, Akcje węg. Zakładu kredytowego 663'—, Akcje anglo-banku 272'27, Akcje Unionbanku 545'—, Akcje Länderbanku 415'—, Akcje Bankvereinu 472'—, Akcje Bodencredit 867'—, Akcje Gal. Banku hipotecznego 600'—, Akcje kolei państwowych 663'25, Akcje kolei południowych 111'—, Akcje Tranway A. 265'—, B. 262'—, Akcje kolei Elbethal 472'—, Akcje kolei półn. 62'20, Akcje kolei czern. — Akcje Alpinu 420'50, Akcje Rima Muranyi 431'50, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1645'—, Akcje Fabryki broni 291'—, Akcje tureckie tytoniowe 287'—, Oblig. węg. ind. 91'20, Renta majowa 97'40, Austr. Renta koronowa 98'55, Węg. Renta koronowa 90'35, 56 l. Lisy Tow. kred. ziem. 91'25, 4 proc. lisy Banku kraj. 92'—, 4 1/2 proc. Banku kraj. 98'59, 4 proc. lisy Banku hip. 89'50, 4 1/2 proc. lisy Banku hip. 98'50, 5 proc. lisy Banku hipot. 109'50, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 95'60, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1894 r. 91'35, 4 proc. Pożyczka m. lwowa 88'—, Losy tureckie 104'75, Marki 117'05, Ruble 254'25

Usposobienie po chwilowym wahanu stało pod wpływem Berlina.

Nachbörse silna. Kolej państw. 631'50.
Kolej państw. 662'50
Alpinu 41'—.

jego czysto sądowa wymowa, wywołały dreszcz zgrozy u wszystkich obecnych.

Don Nunziante na próżno usiłował powiedzieć, że ksiądz mógł zgubić kapelus, wystawiwszy nieostrożnie głowę z okna wagonu kolejowego. Tłómaczenie tak proste i trywialne nie przypadło do gustu nikomu. Wyobrażenie, podbudzone winem i słowami don Ciccio, były skłonne do uwierzenia w coś nadzwyczajnego.

Nie trzeba nigdy przeszkadzać nadziejom fantazyi. Historia okropna wyrosła z głębi kapelusza, cała gotowa i kompletna, jak Minerwa wyskoczyła wielką i uzbrojona z głowy Jowisza. Zabawę i wesolość odłożono na bok tego dnia. Don Ciccio zgromadził małą radę, i wniósł, ażeby zanieść całą tę sprawę, tak jak im się przedstawiła, do prokuratora królewskiego, komendanta Jonetti'ego, jego kolegi z uniwersytetu, człowieka ostrożnego, przenikliwego, spokrewnionego z ministrem spraw wewnętrznych.

Na razie nie trzeba było donieść dziennikom liberalnym, które, gdy chodzi o biednych księży, utopiłyby ich w łyżce wody.

Jeżeli zasza zbrodnia, to pan Bóg ma długą rękę; w najgorszym razie — to jest w najlepszym dla wszystkich, którzy nie są adwokatami — poszlaki, dostarczone przez kapelus, mogą naprowadzić władzę na odkrycie miejsca pobytu właściciela.

W każdy sposób Filippino ma obowiązek moralny wyłożyć trochę pieniędzy, ażeby rozświetlić tę ciemną, bardzo ciemną sprawę.

Filippino nie wzdragał się przed kosztem i oddał całe postępowanie w ręce don Ciccio.

(C. d. n.)

KAPELUSZ KSIĘDZA

43

POWIEŚĆ W DWÓCH CZĘŚCIACH.

NAPISAŁ

EMILIO DE MARCHI.

(Tłómaczone z włoskiego).

(Ciąg dalszy).

— Powtarzam, że ta sprawa pachnie kryminałem, a ja mam dobry węch; — don Ciccio wydawał się jeszcze bardziej suchy, jak zwykle — panowie — mówił, podnosząc głos, sławny adwokat, tak jak gdyby był w sądzie — ten kapelus był znaleziony w miejscowości Santafusca, a miejscowość znaczy tu dla mnie ulicę, pole, winnicę albo lasek, — gdyż inaczej don Antonio byłby napisał w moim domu, w naszym kościele lub zakrystyi. Signor Filippino Mantica powiada, że kapelus jest całkiem nowy — co także potwierdza uprzejme świadectwo donny Chiariny, że kapelus zupełnie nowy był sprzedany, czy darowany księdzu Cyrylowi. Ja przeciwnie uważam tu znaki jakiegoś załamania, na podszewce zaś ślady czerwonej cegiel i kilka plamek od wapna. A zatem panowie w miejscu, gdzie został znaleziony kapelus, znajdowało się negaszone wapno, a to załamanie z pewnością nie zostało zrobione przez wiatr.

— O mój Boże! don Ciccio! — wołały kobiety, podnosząc ręce do nieba.

— Nie jestem astrologiem, ani synem astrologa — wołał adwokat, zataczając oczyma, — a gdyby ksiądz Cyryl w tej chwili wszedł trącić się ze mną kieliszkiem, naturalnie wiedziałbym, że nie został

Berlin, 8 listopada. Przy zakupieniu wczoraj, giełdy: Kredyty 207.20, Staatsbahn 141.90, Disconto Comandit 176.75, Berlin. Tow. handl. 147.75, Lauria 253.20, Bochner 181.75, Kolej półn. wschodnia pruska 89.—, Ruble za gotówkę 216.90, Kolej warsz.-wiel. —.—, Kolej morza śródziemnego 99.50, Kolej Meridional 132.10, Losy tureckie 169.50, Renta włoska 95.—, „Harpenski“ kopalnie węgla 178.25, Kolej Marienburg-Mlawka 7.275, Konsolidacja 343.—, Lombardy 25.90, Kolej Henry 108.25, Niemiecki bank narodowy 132.10, Kanada Profered 83.50, Akcje żeglugi hamburskiej 127.30

Budapeszt, 8 listopada. Wczoraj, giełda. Austr. kred. 603.50 Węg. bank kred. 605.—, Węg. bank eskontowy 429.—, Węg. bank hipoteczny 434.—, Węg. renta koronowa 90.40, Rumunskie 483.50, Węg. 4-proc. renta 95.75, Węg. bank dla przem. i handlu 158.—, Staatsbahn 664.50, Kolej uliczne 598.—, Węg. bank esk. 80.—, Węg. poś. promiowa 168.50, Austr. renta koronowa 98.25 Elek. kol. uliczne 277.54 Ganz & Co. 31.10, Salgotarjaner 841.—, Austr. złota renta 95.50, Akcje elektr. 237.—, Usposobienie silne.

Frankfurt, 8 listopada. Wczoraj, giełda wieczorna Kredyty 208.—, Staatsbahn 142.50, Lombardy 26.10, Alpin 214.—, Austriacka renta papulowa 97.40, Austr. srebrna renta 97.15, Austr. złota renta 97.80, Węgierska złota renta 98.80 Unionbanki —.—, Akcje elektr. 129.—, Kolej półn.-zach. 114.20, Usposobienie silne.

Paryż, 8 listopada. Wczoraj, giełda. Cred. foncier 667.— 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. 193.—, Grecka pożyczka 193.— proc. hiszpańskie Extérieurs 68.10, Usposobienie lepsze

Berlin, 8 listopada. Wczoraj, giełda wiecz. (Nachboerse) Kredyty 207.20, Staatsbahn 141.90, Lombardy 25.90, Ros. banknoty (mlt.) 216.90, Disconto Comandit 176.75, Usposobienie słabsze.

Hamburg, 8 listopada. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 207.75, Lombardy 25.75, Staatsbahn 149.—, Austr. złota renta 98.—, Węgierska złota renta 98.50, Srebro —.—, Platino —.—, żądano, Srebrna renta 98.80, Włoskie 95.10, Losy z 60 r. 133.—, Usposobienie spokojne.

Targ zbożowy i towarowy,

Budapeszt, 8 listopada. Pszenica na październik —.— do —.—, pszenica na kwiecień 7.70 do 7.71, żyto na październik —.— do —.—, żyto na kwiecień 7.26 do 7.27, owsa na październik 5.55 do 5.66, na kwiecień —.— do —.—, kukurydza na październik 0.— do 0.—, na maj 1901 r. 5.94 do 5.06.

Wiedeń, 8 listopada. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na wiosnę 7.95, żyto na wiosnę 7.66 do 7.68, kukurydza na maj czerwiec 5.33 do 5.34, Tendencja zresztą bez interesu.

Wiedeń, 8 listopada. Cukier (stały) 24.80, Nafta galicyjska niezmięciona. Spirytus 42.80 do —.—

Praga, 8 listopada. Cukier K. 24.85, Hamburg, 8 listopada. Kawa Rio loco ordyn. 37.— do 38.—, prawdziwa ordyn. 39.— do 40.—, dobra 41.— do 43.—, Santos Good na listopad 38.50, na grudzień 39.25, na marzec 39.75, na maj 40.50.

Havre, 8 listopada. Kawa Santos Good Avenue na listopad 47.25, na luty 47.75, Berlin, 8 listopada. Banknoty austr. 85.10 Spirytus 46.50, Paryż, 8 listopada. Trzyprocent. renta 100.47, Mąka 25.75.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Stanisław Rossowski.

Drobne ogłoszenia.

Koncyent. doktor praw, z prawem 3 letnią praktyką sądową i adwokacką poszukuje posady, Zgłoszenia: „Doktor“ poste restante Kofomyja. 6068

Bardzo eleganckie urządzenie jadalni jest do sprzedania. Sykstuska 6. p. L. 5833

Kamienicę dwupiętrową, intryną, korzystnie sprzedam. Tarnawski, ul. Zielona 1. 32. 5886

Prosimy żądać prospektów dotyczących się losów na raty. Kantor wymiany Wiktor CHAJES i Sp. — Lwów, ulica Sykstuska 8. 5698

Soba inteligentna za kaucyją do prowadzenia kasy w biurze poważnego przedsiębiorstwa poszukiwana. — Zgłoszenia pod G. Administracya „Słowa Polskiego“. 5934

Młyn walcowy nowozbudowany; według najnowszych konstrukcyj urządzoany, walcowy, po szony przy stacyi kolei, pod Lwowem, do wydzierżawienia. Wiadomość w Admin. „Słowa“. 6055

Lekcyi gry na fortepianie poszukuje uczennica profesora Kurz. Zgłosz. w Administracyi „Słowa“ pol. pod „R“. 6065

Do sprzedania realność z ogrodem, dobre położenie, piękny widok. Bliższa wiadomość w Adminstr. „Słowa“. 5439

PIELECKI Lwów, pl. Maryacki 3. Poleca w największym wyborze i najtaniej BRONŃ MYŚLIWSKA Rewolwery i amunicyę DRYLINGI, EXPRESSY, sznécce pojedyncze i dubeltowe do patronów Manlichora, repetytry mauserowskie z łuszkami i bez, dubeltówki śrótowe z łuskami Kruppa, Wittener wyrobu NOWOTNEGO, COLATHA, SAUBERA, PIEPERA sznécce i do patronów Morris. C. k. sprzedają prochu bezdymnego i PATRONÓW napełnionych. Wszelkie roboty rusznikarskie wykonuje z największą dokładnością. PISTOLETY BROWNING 8 strzałowe. 5592

WAŻNE dla każdej kawiarni, restauracyi, biura publicznego, dla sklepów itd. STAUBOEL czyli siwa ochraniająca od kurzu i przeciu jest jedyną odpowiednią do utrzymania w porządku każdej podłogi Główny skład Wolf Czopp Najstarszy galicyjski skład farb pokostów i lakierów 2293 Lwów, Żółkiewska 2. = Rok założenia 1843. = Poszukuję do mego interesu wermakstra, doświadczonego, zdolnego, uczciwego i trzeźwego, któryby poprowadził warsztat stolarski i był gwarantownie obznajomiony z budową drewnianych schodów. 5832 Adres złożony w biurze dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki nr. 2 w Krakowie. Dr. Hahn adwokat w Skolem poszukuje koncypienta. 5909 Zoera przyjmie drukarnia E. Schläfriga, Lwów. (5925) Adwokat Gottlieb, Żurawno, poszukuje koncypienta. 5987

TEATR MIEJSKI we LWOWIE. We czwartek dnia 9 listopada 1900 roku. Zaczarowane koło baśń dramatyczna w 5 akt. LUCYANA RYDLA. Uwieńczona Iszą nagrodą na konk. dram. Ig. Paderewskiego. OSOBY: Wojewoda p. Chmieliński Jasięk, parob. p. Roman Basia Wojewodzianka p. Bednarzewska Głupi Maciuś, pastuch wsi-żbieńmyrzap. Nowacki Marcin Brzechwa mieczn. p. Kosłowski Drwal p. Solski Kasztelan p. Klimontowicz Leśny dziadek p. Wysocki Chojański, kłucznik wojew. p. Bednarczyk Dyabel Boruta p. Węgrzyn Organista p. Fiszler Dyabel Kusy p. Feldman Młynarz Kwiatkiewicz Kuł p. Antoniewski Maryna, młynarka p. Stachowicz I pacholek p. Bielecki II pacholek p. Taliński Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

COLOSSEUM THORNA Codziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Plohma. 5976 LWOWSKI AKCYJNY ZAKŁAD ZASTAWNICZY Karola Ludwika 1. 3, I. piętro Udziela pożyczki na zastawę: Kosztowności wszelkiego rodzaju, Papierów wartościowych i Przedmiotów cennych w ogóle. Procent umiarkowany obniża się w miarę wysokości pożyczki. 1018 Biuro otwarte od 9-1 i 3-6. Kompletne urządzenie młyna żytniego według najnowszego systemu wraz z maszyną parową o sile 80 koni, jest natychmiast do sprzedania. Urządzenie pochodzi z pierwszorzędnej fabryki wiedeńskiej i jest zupełnie nowe. Oferty przysyłać należy do Biura dzienników, Lwów, Pasaż Hausmana. 6046

Fuż wyszedł KALENDARZ „SŁOWA POLSKIEGO“ OPRAWNY W PŁÓTNO Cena 1 kor. 20 h. — Z przesyłką pocztową 1 kor. 40 h. — Za zaliczką się nie wysyła

Table with financial data: Kurs giełdy wiedeńskiej (Z dnia 7 listopada 1900 r.), Kursy wszelkich akcyj i różnych losów, Notowane są „od sztuki“ w walucie koronowej, Obligacje kolejowe, Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table with financial data: Dług państwa krajów horony węgierskie, Anon publiczne pożyczki, Listy zastawowe, Obligacje z prawem pierwszeństwa.

Table with financial data: Rozne losy, Akcje przedsiębiorstw transportowych, Akcje banków (za notek).

Table with financial data: Akcje przedsiębiorstw przemysłowych, Wale ty, Berlin, dnia 7 listopada, Warszawa, dnia 7 listopada, Petersburg, dnia 7 listopada.